

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA» z bezpłatnym dodatkiem «GOŚĆ NIEDZIELNY» wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Krescentego.
Jutro: Lamberta.
Pojutrze: Aniceta.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 4 zachód 6 58.
Jutro „ „ 5 2 „ 6 59.
Pojutrze księż. ws. we dnie „ 12 17.

Co tam słyhać w świecie?

Niemcy. Minister oświaty wysłał do sędziów, którzy w r. 1900 ukończą 63 rok życia, zapytanie, czyby z powodu zaprowadzenia nowego prawa cywilnego nie chcieli wstąpić w stan spoczynku, skoroby im przyznano przez trzy lata pełną pensję. Większą część starszych sędziów oświadczyła się przeciw tej propozycji, uznając powyższy przeciąg czasu za krótki, gotowi zaś zgodzić się na wstąpienie w stan spoczynku, gdyby im przyznano pełną pensję przez lat pięć.

— Za wyszydzenie religii został ostatni numer niemieckiego pisma anarchistycznego skonfiskowany, a redaktor Kertzschler aresztowany. „Vorwärts“ wspominając o tem, dodaje: „Takiem samym prawem możnaby zamknąć we więzieniu wszystkich protestanckich teologów szkoły liberalnej“. Niedawno temu powiedział Bebel w parlamencie bez ogródki, że właśnie są to liberalni profesorowie, którzy socjalistów niemiary nauczyli.

— W Berlinie od kilku dni występuje rosyjska trupa teatralna i znajduje wielkie powodzenie. Publiczność berlińska, chociaż nie rozumie po rosyjsku, zapełnia teatr i bije brawo artystom rosyjskim. Na jednym z przedstawień ostatnich był także cesarz Wilhelm obecny, a nawet się przybrał w mundur wojskowy rosyjski. Na tem samym przedstawieniu był także ks. Radziwiłł. Gazety niemieckie wielce się rozpisują o aktorach rosyjskich, a z powodu przybycia cesarza niemieckiego biją z tego kwestyą polityczną o tyle, iż przyjmowanie artystów rosyjskich ma się przyczynić do większego zaprzyjaźnienia Niemiec z Rosją. Coż powiedzą na to Francuzi?

— Wydalania robotników duńskich spowodowały w niektórych okolicach wielki brak roboczych. Na wyspie Alsen panuje taki brak robotników różnych, że stał się on istną plagą dla rolników. Plące robotników niestychanie poszły w górę. Biura stróżarskie nie sprowadzają robotników z Danii, a miejscowi gospodarze muszą zatrudniać wędrownych. Na braku robotnika cierpią nie tylko rolnicy duńscy, ale i Niemcy.

— Przy wyborach uzupełniających w Berlinie został wybrany posłem do parlamentu socjalista Fischer, otrzymawszy 23,905 głosów. Kandydat połączonych wolnomyślnych Kreitling otrzymał 17,239, konserwatysta Witkowski 5,178. Z dwóch okręgów brak jeszcze wyniku, atoli wybór Fischera jest pewny.

— Z Hamburga donoszą, że ucieczki marynarzy z wojska mnożą się z każdym rokiem. W ostatnich pięciu latach uciekło nie mniej, jak 1284 marynarzy. W roku 1894 licznio 142 uciekinierów, w r. 1895 zaś 199, a w r. 1896 nawet 325 zbiegów. W roku 1897 zmniejszyła się liczba na 257, lecz następnego roku podskoczyła znowu do 361. Niemcy pocieszają się tem, że także w Ameryce wielu marynarzy od wojska ucieka, ale smutna to poeiecha.

— Zagorzalcy niemieccy, dążący do potęczenia wszystkich Niemców za każdą cenę, bardzo chętnie powołują się w swem działaniu na Bismarka, który w ich oczach uchodzi za wzór Niemca i człowieka niezłobionej mądrości. Niechby więc sobie rozważyli, zwłaszcza ci, którzy dążą do rozbięcia Austrii, co Bismark powiedział o

rozbiórce tego państwa: Rozbiór Austrii dałby nam 8 do 9 milionów Niemców, ale za to 20 milionów Słowian austriackich zamieniliby w najzaciętszych wrogów naszych. Zarazem wzmogłoby się w Niemczech stronnictwo katolickie. Bawarzy, Hanowerczycy, Wyrtemberczycy i Nadreńczycy sprzyjają już dziś bardzo austriakom i niezawodnie połączyliby się z nimi, pozbawiając Prusaków w parlamencie bezwzględnej większości. Gdyby Wiedeń należał do Niemiec, zeszedłby Berlin wskutek niekorzystnego położenia geograficznego zupełnie na plan drugi. W Austrii powinni przewodzić Niemcy, a na Węgrzech Madziarzy, co jednak nie wymaga uciskania Słowian. Zaprzyjaźniona z Niemcami monarchia austro-węgierska, jest najlepszą zaporą przeciw nawale słowiańskiej. Niemcom, wkleszczonym między Rosją i Francją, potrzeba silnego sprzymierzeńca w Europie środkowej, a tym mogą być tylko Austro-Węgry. Dla tego źle służy interesom Niemiec, kto agituje za podziałem Austrii i za wcieleniem do Niemiec niemieckich części tego państwa.

Austria. Wiadomo, że Niemcy na Śląsku austriackim, gdzie tylko mogą, biją na Słowian tj. Polaków i Czechów. Nie chcą pozwolić w żaden sposób, żeby Słowianie mieli tam takie prawo, jak Niemcy. To też sejm austriacko-śląski przyjął w tych dniach nagły wniosek posła niemieckiego Türka, że potępia czesko-polską agitacją w kraju i wyraża życzenie, aby językiem urzędowym pozostał nadal język niemiecki. Przeciwno wnioskowi temu głosowali tylko posłowie słowiańscy, a że posłowie słowiańscy są w mniejszości, dla tego wniosek przeszedł. W imieniu posłów czeskich i polskich zwalczał wniosek ten ks. Michejda, zbijając wywody Türka i broniąc równouprawnienia polskich i czeskich obywateli.

— **Rzym.** Papieżowi składało we wtorek życzenia z powodu odzyskania zdrowia 18 kardynałów oraz wielu biskupów, prałatów i sporo przedniejszych osób cywilnych. W odpowiedzi mówił Ojciec św. długo, dziękując najprzód Panu Bogu za przedłużenie mu życia. Zaznaczywszy następnie, że wielkie współczucie, jakie mu w chorobie okazał cały świat, bardzo go pokrzepiło, przeszedł Papież do pokojowych usiłowań cara Mikołaja i rzekł: „Schyłek naszego wieku oświetla jasnymi promieniami wzniosły manifest petersburski, mający uczynić miecz mniej krwawym, a życie ludzkie mniej przykrem. Historia otoczy autora tego manifestu sławą. Oby te szlachetne dążenia obfitowały w błogie dla ludzkości owoce! Oby z łaski Pana Boga ustały wojny, a spory rozstrzygała siła duchowa. Kościół, który jest matką narodów, gorąco pragnie nadejścia chwili, w której ustanie rozlew krwi, gdyż Kościół był zawsze i jest z natury rzeczy i z powołania swego orędownikiem i opiekunem pokoju. Dzieje ucza, że Kościół w miarę swej mocy zawsze starał się odwrócić klęskę wojny. Papież często kładł kres obojętnym zapasom, nakłaniał do rozejmu i zawarcia pokoju. Papież ratowali zagrożoną cywilizacją, występowali przeciw brutalnej przemocy, bezprawiu i gwałtom, o czem między innymi świadczy panowanie Alexandra III i Piusa V. Skutkiem prześladowań opie-

kuńcza działalność Kościoła nieraz osłabła, ale Kościół nigdy nie zapomniał o swem pokojowym zadaniu i nigdy też z drogi tej nie zejdział. Nauka nie wyda bez ożywczości tchnienia Kościoła nie gruntownego, a zakusy, aby cywilizacją usunąć z pod wpływu chrześcijaństwa, są i będą płonne“. Ojciec św. mówił głosem silnym i udzielił w końcu wszystkim zebranym apostołskiego błogosławieństwa.

Litwini,

niegdyś naród dość potężny, znajdują się dziś — przynajmniej w Prusiech — prawie na wymarcu. W Prusach żyją Litwini w sześciu czy też siedmiu powiatach obwodu rejencyjnego gabińskiego i w małej liczbie w obwodzie rejencyjnym królewieckiej. Prawie bez wyjątku są ewangelikami, poczucie narodowe niemal zupełnie w nich zaniknęło, pozostało tylko pewne przywiązanie do języka ojczystego i to ze względów religijnych. Wogóle jest to szczep w wysokim stopniu się wynaradawniający i dla tego rząd pruski robi mu też pewne ustępstwa w dziedzinie językowej.

Ciekawe rozprawy toczyły się niedawno w sprawie Litwinów w sejmie pruskim, gdy chodziło przyrzeczone przez rząd utworzenie trzeciego zakładu dla preperandów. Dla braku miejsca przytoczymy tylko kilka ustępów z przemówienia posła Buttkeireita, które jednak zupełnie wystarczają do zapoznania się z obecnym narodem usposobieniem Litwinów.

Posł Buttkeireit mówił w sprawie tej mniej więcej tak:

„Co do ruchu wśród ludności litewskiej, to mogę z wielkiem zadowoleniem stwierdzić, że on nie pochodzi z serca Litwinów, tylko że wniesiony został z bardzo odległych stron, a mianowicie z Hanoweru. Agitator odnośny działał pomiędzy Litwinami przez przeszło 20 lat. Znam go już od lat 20, gdyż brał razem ze mną udział w deputacji litewskiej, która w roku 1878 udała się do jegomości cesarza. Miał wtedy przytem dobre zamiary. Ze wówczas nasz uwielbiany cesarz został zraniony, napełniało nas to wielkim żalem i bólem i to nas pobudziło jechać do Berlina. Pragnęliśmy ponowić zapewnienie o naszych uczuciach wiernopoddańczych. Litwini nie mogą odrazu stać się Niemcami. To chyba nie jest możliwem. Jestem Litwinem i chętnie nim jestem, ale chętnie także jestem Niemcem z całej duszy.

Jako dowód mogę jeszcze przytoczyć, że chętnie ożeniłem się z Niemką, która cieszy się u Litwinów wysokim szacunkiem.

Nie chcemy żyć z sobą jako dwa narody obok siebie, tylko Litwini i Niemcy muszą trzymać z sobą.

Sądzę, że przyjdzie czas — może nie potrwa to już długo, może jeszcze tylko kilka pokoleń — w którym Litwini wcale już nie będą żądali tego, czego żądają dzisiaj. Skoro dzieci nauczą się mówić dobrze po niemieku i język ten zupełnie posiadać, nie będą tak wielkiego przywiązywały znaczenia do języka litewskiego ile do religii.

To jest jedyny cel Litwinów. Oni mnie

wybrali, ponieważ mają do mnie wielkie zaufanie i cieszą się, że miałem sposobność dać tutaj wyraz zapatrywaniom Litwinów.

Oto słowa i zapatrywania marniejącego szczeru, który na nazwę narodu wcale już nie zasługuje. Historyja przejdzie nad zaprzęcającami z dobrej woli do porządku, zaświadczy chyba, że był w Prusach odłam wielkiego niegdyś narodu litewskiego, który dobrowolnie zadał sobie śmierć samobójczą.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najpraw. ks. Biskup dozwolił na przyjęcie 21 młodzieńców do seminarium duchownego. Jednakże 8 z nich musi aż do przyszłych święceń kapłańskich zamieszkiwać w konwikcie, gdyż miejsce w seminarium duchownym nie wystarcza. Ogólna liczba alumnów wynosi 80.

Chełmińska dyecezya. Dnia 11-go b. m. otrzymał subregens i profesor przy seminarium duchownym w Pelplinie ks. Lic. Jakób Malecki kanoniczną instytucją na probostwo w Lalkowach. Ks. Wojciech Parnau, który w ostatnim półroczu szkolnym zastępował nauczyciela religii przy progimnazjum w Lubawie, został powołany na nauczyciela religii przy wyższych zakładach naukowych w Gdańsku. Nowowysięcony ks. Jan Roenspiss otrzymał posadę wikarego w Zblewie.

Kolonia. W ubiegłym roku założono w archidyecezyi kolońskiej 10 nowych probostw i dwie kapelanie z samodzielnym zarządkiem majątku kościelnego. Praktyczne seminarium duchowne liczyło w latowym półroczu 128 a w zimowym półroczu 86 kleryków. W konwikcie teologów w Bonn znajdowało się w lecie 276, a w zimie 262 studentów.

Osnabryk. Kapituła osnabrycka wybrała ks. Regensa Vossa z Monasteru na Biskupa dyecezyi osnabryckiej. Jako komisarz rządowy fungował naczelny prezes hr. Stolberg z Wernigerody.

Włochy. „Wiadomości Salezyjańskie“, wydawane w Turynie, stwierdzają, że drukują się obecnie po polsku w 55,000 egzemplarzach. Choć są najmłodsze, bo wychodzą za ledwie dwa lata, przewyższyły czterech swoich

5) Romanowa.

Przeróbka z powieści Elizy Orzeszkowej.

(Ciąg dalszy).

U szczytu tego pracowało robotników mularskich kilkunastu, układając cegły i żywo poruszając kielniami i ramionami. Ale Romanowa na jednego z nich tylko patrzyła. Odosobniony nieco od towarzyszy swych, w białym fartuchu, osłaniającym go dokoła od szyi aż do stóp, stał on na rusztowaniu najwyższym i gorliwie, zreżownie, wprawnie pracował. Robota jego była taką, że spełniał ją stojąc, wysoka więc, silna i zgrabna jego postać, jako też głowa, czarnymi włosami okryta, wyraźnie zarysowywały się na tle białawych obłoków. Inni robotnicy gwarzyli pomiędzy sobą, z opuszczeniem rękoma co chwilę odpoczywali, czasem zawodzili krótkie lecz donośne kłótnie. On nie do nikogo nie mówił i nikomu nie odpowiadał; z wdziękiem, siłą i wprawą nieustannie poruszał ramieniem w kielnię uzbrojonem, i tylko czasem śpiewać sobie zaczynał głosem silnym i czystym; rzucał w powietrze kilka nut różnej piosenki i wnet ją urywał.

Kobieta z dużym koszem u ramienia, z podniesioną głową, wpatrywała się w młodego robotnika tego, a im dłużej patrzyła, tem rozkoszniejszy uśmiech rozlewał się po jej swarzy, ciemną, grubą, pomarszczoną skórą obleczonej, rozweselonej małym, zadartym nosem, świecącej dwojgiem oczu małych, szarych, bardzo żywych. Gruba, duża chustka, którą była okryta, zsunęła się jej całkiem na plecy, ukazując głowę w białym, przybrudzonym czepku. Potem i czepkę przekrzywił się i zsunął na tył głowy, a z pod niego na wąskie i grube fałdy pomarszczonego czoła, rozsypały się rudawe i mocno posiwia-

poprzedników, bo francuskie drukują się w 38,000 egz., niemieckie w 30,000, hiszpańskie w 26,500 egz., a angielskie w 9000 egz. Tylko włoskie, założone r. 1877 górują jeszcze, bo drukują się w 66,000 egzemplarzach.

Jerozolima. Dyecezalny budowniczy z Kolonii p. Renard już przygotował plan nowego kościoła, jaki na górze Syon pod tytułem Zaśnięcia Najśw. Maryi Panny ma być wybudowany. Przedłożył go 7-go b. m. cesarzowi niemieckiemu, który go pochwalił. Będzie budowany w stylu bizantyjskim (kopuły) i 7 kaplicami.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze można „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać.

Numera początkowe mamy w zapasie i przesyłamy je na żądanie każdemu, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień (w czterech arkuszach) i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich kwartalnie 1 m., z odnośnieniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy!! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Zebranie Tercyarzy, które się tu odbyć miało w uroczystość św. Józefa, ale odłożone być musiało, odbędzie się w przyszłą środę, 19 kwietnia. Dzień poprzednio po południu o 3 jest spowiedź. Zamiejscowi Tercyarze (członkowie III zakonu świętego Franciszka) powinni jednak spowiedź odprawić u swych duszpasterzy.

— Wermistrz Leith z fabryki p. Orlo-

le włosy. Patrzała wciąż i uśmiechała się coraz szczerzej, dobroduszniej, rozkoszniej. Coraz liczniej ukazujący się na ulicy przechodnie zatrzymywali się obok niej i za nią podnosili także głowy i z roztwierającymi się od ciekawości ustami poszukiwali w górze czegoś nadzwyczajnego, czemu by ta kobieta tak uparcie przypatrywać się mogła. Ona zgromadzających się dokoła niej ludzi nie widziała. Popychali ją oni i uderzali łokciami, ona tego nie czuła. Patrzała. Przez otwór w parkanie wybiegł niewielki pies, kundel, w czarne i białe plamy, a ujrzawszy ją, przybiegł uradowany, przednimi łapami wspiał się o jej kolana i rękę jej polizał. Psa tego spostrzegła i wzrok ku niemu spuszczając, pogłaskała go grubą, czerwonymi i czarnymi bliznami okrytą ręką.

— Zużuk! Zużuk! — mruknęła — pana swego pilnujesz! Dobry Zużuk! dobry!

Wtem z góry rozległ się głos mężki:

— Czemu mama do domu nie idzie? Ludzie tylko schodzą się tu przez mamę, jak na widowisko jakie!

Znowu twarz swą oblaną rajskim uśmiechem w górę podniosła.

— Przyjdiesz, synku, na obiad?

Młody robotnik mularski zstąpił był po rusztowaniu o kilka łokci niżej i przychylny nieco ku dołowi, rozmowę z matką rozpoczął. Zużuk, ujrzawszy go, z radośnym skomleniem rzucać się zaczął na parkan.

— Niech mama będzie spokojną, ja przyjdę z pewnością.

— Przyjdiesz? — wahającym się głosem zapytywała jeszcze. Ale on schwył znowu kielnię swą i już na nią nie patrzył. Raz tylko spojrzął jeszcze na dół i zawołał:

— Zużuk!

Pies zrozumiał rozkaz i z podwiniętym ogonem położył się u stóp

wskiego pokłócił się zeszłej niedzieli w restauracji „Kaisergarten“ z kilku gośćmi. Gdy szedł następnie nocą do domu, napadło go koło poczty dwóch mężczyzn i pobiło dość ciężko po głowie i rękach. L. leży ciężko chory, ale podobno poznał napastników, których kara nie minie.

— Na tutejszej poczcie zgnął się szafner Elbnick piórem w palec, na co wiele nie zważał. Krótko potem spuchła mu jednak cała ręka, tak, że trzeba było przywołać lekarza. Ten musiał zaraz wziąć się do operacji i dla tego życia E. nie zagraża wprawdzie niebezpieczeństwo, ale będzie on przez dłuższy czas niezdolnym do pracy.

— Niezamężna Ida M. z Nowejwsi porodziła dnia 9 bm. chłopczyka. Ponieważ nikogo przytem nie było, a M. powiada, że dziecko przy przyjściu na świat zmarło, sądzą, że zaszło tu dzieciobójstwo.

— Przejechała została w środę wieczorem w ulicy Prostej 6-letnia dziewczynka mistrza rzeźnickiego p. Frohnerta. Odniesione pokaleczenia są dość znaczne.

10-letnia Marta Luweńska ztąd poszła w środę po południu z matką do lasu, gdzie znalazła coś podobnego do jabłka i zjadła to. Po godzinie dostała jednakże kureczy i wymiotów, a po krótkim czasie zmarła. Zdaje się więc, że spożyła ona coś bardzo trującego, gdyż wśród oznak zatrucia zmarła.

— Urządzenie publicznego ogrodu na placu przy wysokiej bramie zlecono ogrodomu p. Grothe ztąd za cenę 1413 m.

— Piekarze olsztyńscy podrożyli cenę za pieczywo. Z dniem 15-go kwietnia dawać będą zamiast 7, tylko 6 bułek (cółtów) za 10 fen., także nie będą dawać do chleba żadnych dodatków. Od upieczenia blachy placka brać będą 10 fen., od pieczeni 20 fen., od chleba za funt 1 fen. Ponieważ piekarze ogłosili to tylko w niemieckich gazetach, a u nas nie, więc widocznie tylko Niemcy mają im więcej za pieczywo płacić, a nie nasi polscy ludzie. Niech się więc nasi Czylelnicy szlachnie upominają, aby im piekarze tak sprzedawali pieczywo, jak dotąd, kiedy dla nich takowego nie podwyższyli.

* **Klebark.** W tych dniach ustawiono w naszym kościele w nawie bocznej piękny

rusztowania. W kłębek zwinięty, leżał on tam całymi godzinami, od czasu do czasu tylko podnosząc głowę i sennym wzrokiem szukając w górze swego pana. Ilekroć młody robotnik brał żwawy i długotrwały udział w jakiejś dokonywanej się w mieście mularskiej robocie, Zużuk miał pozór najszcześliwszego pod słońcem psa. Wybornie snać żywiony i czule pieszczony spokojnie wylegiwał się u stóp rusztowania i wesoło potem, ze sprężystymi skoki zuchwałem szczekaniem, biegł ulicami miasta, ślad w ślad za powracającym od roboty, wysokim zgrabnym chłopcem, w białym fartuchu i czapce ubielonej wapnem, a zawsze z fantazją, krzywo trochę włożonej na czarne włosy. Wtedy szczęśliwą też bywała i kobieta owa, która we wczesnej i porannej godzinie, z ciężkim koszem na ramieniu, stawała przed wznoszącą kamienicą. Zamieniwszy kilka słów z synem i pogłaskałszy Zużuka, odchodziła krokiem tak żwawym i sprężystym, jak gdyby miała lat dwadzieścia. Tu i owdzie zatrzymywały ją znajome jej kobiety, kucharki, tak jak ona, albo żony ubogich mieszczan, rzemieślników. Wtedy, na chodniku albo pośród rynku, słychać było rozmowy głośnie, wśród których głos Romanowej brzmiał wesołością rubaszną i gadatliwą. Śmiała się i rozmachiwała rękoma.

— Jak Boga kocham — dowodziła — najlepszy z niego w całym mieście robotnik! Chlewiński, kiedy zaczyna co budować, ledwie go po rękach nie całuje, żeby do niego, nie zaś do kogo innego szedł na robotę. Co drugi przez dzień robi, to on w dwie godziny, jak za siebie zarzuci. W ojca wrodził się. Silny taki, że strach i robota mu pali się rękę. Za zwierzętami tak samo jak ojciec przepada, zupełnie ojcowska natura... dalibóg... ojcowska...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ołtarz św. Mikołaja, wykonany w zakładzie Jerzego Schreiner'a w Regensburgu. W ołtarzu u dołu po odwróceniu znajduje się figura umarłego Pana Jezusa, do urządzenia Grobu na Wielki Piątek. Cały ołtarz, który jest o trzech skrzydłach i nadzwyczaj pięknie i artystycznie jest wykonany, kosztuje 4 tysiące marek.

* **Wartembork.** W miejsce zmarłego mistrza rzeźnickiego p. Thiel wybrany został właściciel młyna p. Ciecierski rajcą miejskim.

* **Nibork.** Dnia 10 bm. wybuchł ogień u posiadziciela A. Kalwickiego w łowie na wybudowaniu. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny wraz z sprzętami.

* **Działdowo.** W czwartek rano powiesił się na tutejszym dworcu palacz przy pompie parowej, Fryderyk Richter. Powód samobójstwa nieznany.

* **Szczytno.** 14-letni Eugeniusz Bukowski ztąd zabawił się na budującym się obecnie torze kolejowym Szczytno-Nibork. Skoczywszy z będącej w biegu lory, dostał się prawą nogą pod koła i ciężkie odniósł pokaleczenia.

* **Ządzbork.** Zatrudniony w tutejszym handlu drzewa pp. Schulz i Linke buchhalter Bruno Rodeit skazany został przez izbę karną za sprzeniewierzenie w sześciu wypadkach na 2 lata więzienia. W krótkim czasie od końca października do początku lutego sprzeniewierzył i stracił młody a lekkomyślny ten człowiek 1400 m., aż jego hulawcze życie podpadło wszystkim i spowodowało jego aresztowanie.

* **Gdańsk.** Ogień większych rozmiarów wybuchł w domu przy ulicy Szerokiej nr. 62. Ogień po 5-cio godzinnej pracy strażaków ugaszono. Jednego lokatora z piątego piętra musiano za pomocą drabki ratować. Krawiec Schulz uratował pewną kobietę, spuszczając ją na linie od prania z 3 piętra. Woźnica domowy tak straszne odniósł rany, iż musiano go zanieść do domu chorych.

* **Z Kościerskiego.** W leśniczówce król. Grunwalde (?) bawił się parobek nieostroźnie fuzyą i myśląc, że nie nabita, celował do 16-letniego chłopca Jana Piotrowskiego. Fuzya puściła, a nabój rozpruł chłopcu wnętrzości. Śmiertelnie raniony chłopiec żył jeszcze 5 godzin. Parobek sam się stawiał na policyę.

* **Tczew.** Za mimowolne zabójstwo z powodu nieostrożności przy połogu skazał sąd ziemiański w Szwerinie dr. Hirschfelda, obecnie w Tczewie, na 3 miesiące więzienia. Wniosek oskarżonego o rewizyę wyroku sąd rzeszy odrzucił.

* **Tozew.** W ubiegły piątek wyjechały tu ztąd dwa osobne pociągi osobowe i jeden towarowy, do którego przyczepiono wagony osobowe, do Bydgoszczy, ażeby przewieźć na miejsce przeznaczenia obywateli z okolic Warlubia, Czerwińska i Laskowic. Pociągi te wywoziły w jednym dniu około 5000 robotników i robotnic. Celem podróży tych wychodźców była Saksonia.

* **Z Wąbrzeskiego.** Do oberzysty Nassa w Wielkich Książkach zakradli się w zeszłym tygodniu złodzieje, przeszli przez pokój gościnny i skład do sypialni, zabrali gospodarzowi z kieszeni klucz do komody, w której znaleźli 460 m. gotówką. Pieniądże te wzięli ze sobą.

* **Poznań.** Odpowiedzialnego redaktora »Pracy« skazał sąd na 400 marek kary, za rycinę przedstawiającą powstańców polskich i zastosowany do niej wiersz.

* **Gliwice** na Śląsku. Niemieckie gazety podają do wiadomości, że kilku uczniów tutejszego gimnazjum postanowiło zastrzelić swego dyrektora. Ciągnięto losy i los padł na jednego z nich, który jednak przestraszył się czynu, jaki miał popełnić. Aby go jednak tchórzem nie nazwano, wolał sobie sam życie odebrać. Ile w tem wszystkim prawdy się mieści, nie wiadomo. Niemieckie gazety jednak zapewnają, że wszystko jest prawdą.

* **Z Górnego Śląska.** W Katowicach odbywał się przed kilku dniami w katolickim kościele ślub, przyczem wskutek jakowejś nieostrożności zapalił się we-

łon pani młodej, który w mgnieniu oka znajdował się w płomieniach. Tylko przytomności umysłu jednego z uczestników weselnych należy zawdzięczać, że nie zaszło większe nieszczęście. Oddał on bowiem natychmiast wełon i przytłumił ogień.

* **Berlin.** W tych dniach otworzono tu przy ulicy Holzmarktstrasse pierwszą polską kawiarnię i cukiernię, która nosi napis: »Polska kawiarnia i cukiernia«. Ma ona być niejako miejscem zbiorowem polskiego ludu roboczego, zamieszkującego wschód Berlina.

* **Berlin.** Opat klasztoru z Maria-Laach, przybył osobiście podziękować cesarzowi za ołtarz, który cesarz ofiarował do kościoła zakonników. Cesarz zaprosił opata Benzlera na śniadanie w zamku. — W piątek był na posłuchaniu u cesarza, w którym uczestniczyła także cesarzowa, O. Schmidt z Jerozolimy, gdzie stoi na czele niemiecko-katolickiej gospody. Posłuchanie trwało coś półtora godziny a dotyczyło darowizny cesarza (miejsca Zasnienicia N. M. P.) i różnych spraw, dotyczących tamtejszych niemieckich stosunków, dla których omówienia powołał tu O. Schmidta sekretarz stanu p. Bülow, z którym O. Schmidt także konferował. I dzieci cesarskie zostały mu także przedstawione. O. Schmidt pochodzi z Westfalii, gdzie przez krótki czas w stronach rodzinnych zabawiał. Cesarzowa podarowała mu swój obraz znacznej wielkości.

* **W Hali** popełniła para kochanków samobójstwo. Zastrzelili się równocześnie w do-różce, którą sobie najeli. Ona pochodzi z Hali a liczy 33 lat i była zamężna; on zaś pochodzi z Guben i miał dopiero 22 lat wieku.

Rozmaitości.

„Grober Unfug“. Mistrz szewski Karol Nagel, Niemiec katolik z Żuławy na Śląsku, opowiadał w lokalu, że Marein Luter się obwiesił, a popełnił nawet podobno trzytrotne krzywoprzysięstwo. Nagłowi wytoczono proces o przestępstwo religijne i równocześnie o »groben Unfug«. Sąd ziemiański uwolnił wprawdzie oskarżonego od pierwszego przewinienia, ale skazał go za »groben Unfug« na 3 tygodnie więzienia. Tak oskarżony, jak prokuratorysta stawili wniosek o rewizyę wyroku. Sąd rzeszy zniósł też wyrok, ale jedynie dla tego, że sąd ziemiański niesłusznie nie wziął pod rozwagę przestępstwa religijnego. — Sprawa ta będzie rozpatrywana ponownie.

Profanacja zwłok. Czytamy w »Kuryerze Warszawskim«: Oburzającej profanacyi zwłok dopuszczono się w tych dniach w osadzie Kolbieli w grobowcu rodziny ś. p. Karola Zamoyskiego. Nieopodal osady tej, położonej w powiecie nowomińskim, przy cmentarzu wznosi się mauzoleum, murowane w kształcie kapliczki na sklepie grobowym, wzniesione przed laty przez Karola hr. Zamoyskiego, właściciela sąsiedniej Starej wsi, kiedy umarła córeczka jego Marya Pelagia, która pierwsza spoczęła w tym grobowcu. Przed siedmiu laty złożono w nim na wieczny odpoczynek zwłoki zmarłego w Paryżu Karola hr. Zamoyskiego. Ciało, zabalsamowane, owinięte, tylko grubą warstwą waty, spoczywało w pieczarze w dwóch skrzyniach, ołowianej i dębowej. Kaplica zamykana jest na dwoje drzwi żelaznych, z których jedno są kratowane, a drugie pełne. Otóż niewiadomi złoczyńcy przed paru dniami, wylamawszy te odrzwia i rozbiwszy marmurową płytę z napisem pokrywającą trumnę hr. Zamoyskiego, wyjęli z niej zwłoki nieboszczyka i obnażone porzucili na podłodze piwnicy grobowej. Watę zaś, okrywającą ciało i trochę ołowiu z trumny wewnętrznej skradziono. Pierścień herbowy na palcu hr. Zamoyskiego i krzyż na jego szyi pozostawiono nietknięte. Nienaruszona również pozostała trumienka śp. hr. Zamoyskiej. — Zachodzi przypuszczenie, że profanacyi dopuszczono się celem rabunku, albowiem pośród mieszkających okolicznych krążyła wieść, że zwłoki śp. Karola hr. Zamoyskiego pochowano w trumnie srebrnej. Wytoczone śledztwo wykryje zapewne niebawem sprawców ohydneho czynu. Ordynat Maurycy hr. Zamoyski, zawiadomiony o wypadku, przybył z Warszawy

do Starej wsi i zarządził już natychmiastową naprawę uszkodzonego mauzoleum i przywrócenie zwłokom zakłóconego spokoju.

Rosyjski Mathuzalem. Dzienniki rosyjskie donoszą, iż do Moskwy powrócił niedawno z Syberyi, dokąd był wysłany przed kilkudziesięciu laty, były furman ks. Szeremetjewa, obecnie liczący 145 lat wieku. Starzec jest jeszcze silny i rzeźki i chętnie opowiada szczegóły życia z czasów panowania Katarzyny II.

ZARTY.

W menażeryi.

Chłop przygląda się sztukom tresowanych zwierząt. Po przedstawieniu przystępuje do właściciela menażeryi i pyta się:

— Panie, ilebyś żądał za oswojenie mej żony, z którą trudno wytrzymać.

Młoda gosposia miejska.

Służąca, której z rąk wyrwała się ryba, świeżo zakupiona na targu, wydaje w kuchni okrzyk przestachu.

— Ależ, Kasiu! — rzecze młoda gosposia miejska z drugiego pokoju — nie dręczcie tego karpia tak długo!... Nie słyszysz, jak krzyczy w niebogłosy!...

Od ekspedyci.

(—) Do Ueckendorf. Jeżeli dwa numera Gazety nie doszły, to winna temu poczta, a raczej urzędnik tamtejszy, który powinien natychmiast reklamować tj. upomnieć się na pocztę w Olsztynie o gazetę i takową panu dostawić. Poczta musi dostarczyć Panu bezpłatnie brakujące numera, gdyż dostaje ona od nas 20 fen. kwartalnie od każdego egzemplarza za rozsyłanie. Gdy kto u nas o brakujący numer się upomni, musimy przyklepić znaczek trzyfenygowy. Numer 39 wystaliśmy też pod opaską.

Ceny targowe w Królewcu.

Z dnia 13 kwietnia 1899.

Pszenica	0,00 — 0,00 m.
Zyto	5,48 — 0,00 m.
Jęczmień	0,00 — 0,00 m.
Owies	3,25 — 3,38 m.
Groch	0,00 — 0,00 m.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 12 kwietnia.

Bydła rogatego spędzono 446 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste, tuczne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat stare — m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne — mr., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżyw. starsze — m., IV kl. lichy odżyw. każdego wieku 49—52 m. Stadniki ki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wart. rzeźn. — m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrze odżyw. starsze — m., III kl. lichy odz. 48—53 m. Jałówki i krowy: I kl. pełnomięsne, tuczne, jałówki, najw. wart. rzeźn. — m., II kl. pełnomięs. tuczne krowy najw. wart. rzeźn. aż do 7 lat — m. III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 50—52 m., IV kl. średnio odzyw. krowy i jał. 50—52 m. V kl. słabo odz. krowy i jał. 45—48 m. — Handel rozwijał się wolno ale stale. Wszystko sprzedano.

Cieląt spędzono 2355 sztuk. Płacono za 100 funt. żywej wagi: I kl. tuczne (dobr. mlekiem) i najlepsze cielęta 73—75 m. II kl. średnie tuczne i dobre ssaki 68—72 m., III kl. słabsze ssaki 64 do 66 m., IV kl. starsze słabo odz. 47—50 m. — Targ szedł gładko.

Skopów spędzono 893 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 54—56 m., II kl. starsze skopy 48—52 m., III kl. średnio ozyw. skopy i owce 44—46 m. IV kl. holsztyńskie nizinowe owce — m. — Targ szedł spokojnie, ²/₃ spędu sprzedano.

Świń spędzono 11404 sztuk. Płacono za I kl. mięsiste najlepszych i krzyżowanych ras aż do 1¹/₂ roku stare, a) 47—48 b) —, — serniki; II kl. mięsiste 46,—17; III kl. słabo rozwinięte a). 46, 43—45; IV kl. stare świnie a) 41—43 marek. Targ szedł spokojnie, wszystko sprzedano.

UCZNIA

przyjmę zaraz do mego składu tow. kolonialnych i materyalnych.

Tolksdorf

Olsztyn, ulica Olsztynkowa.

Okrasę

(szpak)

funt po 55 fen. poleca

A. Lubowski.

300 szczepów

brzozowych sztuka po 15 fen., ma na sprzedaż

Wiktor Czeczka
w Gronitach.

Niemiecki szampan

(sekt)

od 1,80 m. za flaszkę począwszy,
Wina czerwone

od 70 fen. za flaszkę począwszy,
jako i wszelkie inne wina poleca
tanio

P. Hirschberg
w Wartemborku.

Jednego do dwóch

uczni

w naukę malarstwa przyjmie
natychmiast

A. Quednau w Olsztynie

Wielka

olsztyńska fabryka

mebli

prowadzona parą

G. Puttlitz

Główny skład ulica Kolejowa
(Bahnhofstr.) 78, (z kolei idąc po
lewej stronie) poleca swój wielki
skład wszelkiego gatunku
mebli, luster i
towarów wyściełanych
po bardzo tanich cenach.

Ciągła wystawa całkowitych
urządzeń mieszkalnych
w drugim składzie
Górne przedmieście 5. I.
piętro.

Ucznia

w naukę drukarstwa
przyjmie drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej.“

Kto chce?

tanio kupić nasiona i
szczepy, niech się zwróci
do pomocnika biórowego Fr.
Hensellka w Olsztynie,
ulica Murna (Mauerstrasse)
nr. 13. Jest on zastępcą firmy
Hüttner i Schrader w
Toruniu. Cenniki przesyła
się darmo i franko.

Dom zakupu

Grunwald i Blank

w Olsztynie, ulica Prosta 39

poleca:

materye na suknie, konfekcyę, materye na ubrania i paltoty, inletry,
cagi na pościelu, materye na meble, nakrycia na łoża i stoły, płótna
bieliznę, katuny, materye do prania.

Wykonywanie ubrań według miary pod gwarancją za dobrą
leżenie.

Rzetelny towar, stałe ceny.

Sprzedaż posiadłości.

Posiadłość p. J. Hosenberga w Skajwotach,
83 mórg dobrej roli i łąki, mурowany budynek mieszkalny i budynki
gospodarcze, inwentarz żywy i martwy, sprzedawać będę w sobotę,
22 kwietnia po południu o 1-szej na miejscu. Mających
chęć kupna zapraszam z tem nadmienieniem, że warunki spłaty są
bardzo korzystne.

A. Froese

w Olsztynie.



Crème Solis, pewno dzia-
na piegi i plamy skóry, puszka 1,50 m.,; łający środek

Mückenschutz, pewno
działa- jący po ukąszeniu przez owady; natarte tem ciało
unikają owady, dla tego chroni od ukąszenia. Trą-
bka po 25 fen. do dostania u Schirmachera w Olsztynie.

Szanownej Publiczności Wartemborka i okolicy donosimy
uprzejmie, że z dniem 15-go kwietnia objęliśmy w drodze kupna przy
rynku położony skład towarów krótkich, galanteryj-
nych i modnych od panny A. Kraski i takowy powiększony
nadal prowadzić będziemy.

Skutkiem korzystnego zakupna u pierwszych firm jesteśmy
w stanie wszelkich artykułów dostarczać po jak najtańszych cenach.
Upraszając o zaszczytowanie nas takim samym zaufaniem, jakim
cieszyła się panna A. Kraski, zapewniamy, że starać się będziemy
zawsze przez rzetelną i skora usługę pozyskać sobie zaufanie Szan.
Publiczności.

WARTEMBORK, 15 kwietnia 1899.

Siostry Hirschberg.

N. B. Stary zapas towarów wyprzedajemy po każdej przy-
stępnej cenie.

Juliusz Lewin,

Olsztyn, nr. 32-33.

sukno, towary łokciowe modne, konfekcyę,

Męskie ubrania

” paltoty.

Chłopięce ubrania

” paltoty

Jopy, płaszcze od deszczu, zawsze na składzie od najpojedync-
szych do najelegantszych.

Oddział dla eleganckiej

garderoby męskiej,

materye krajowe i zagraniczne, na paltoty i ubrania w najlepszej
dobroci i w bogatym wyborze zawsze na składzie.

Partyę materyi na ubrania
z których ubranie na miarę w moim zakładzie wykonane kosztuje

30 i 36 marek,

polecam jako szczególne kupno okolicznościowe.



Mój budynek

w ulicy Warszawskiej, o 6 izbach,
do tego stodoła i chlew, chęć za-
raz tanio sprzedać.

Grzywaczewski, kapitalista
Olsztyn, Górne przedmieście 4.

Wszystko z beczki!

Samos (wybór),
za litr 1,20, przy 5 litrach po 1,10,

Białe sycylijskie
(słodkie i wytrawne) za litr 1,20,
przy 5 litrach 1,10,

Słodkie górno-węgierskie
za litr 1,80, przy 5 litrach 1,70.

Biały Portwein I
za litr 2 m., przy 5 litrach po 1,90.

Biały Portwein II
za litr 1,60 przy 5 litrach po 1,50

Rum Jamajka
za litr 1,40, przy 5 litrach po 1,30

także droższe gatunki poleca

P. Hirschberg

w Wartemborku.



Psa pasterskiego

dobrze wyuczonego mam na sprze-
daz. Joachim Junkiewicz,
Andreasberg (wybudowanie
przy Olsztynie).



Mój szarno-brunatny ogier
(odebrany), stanowi obce klacze
za 7 m. i 50 fen stajenego.

A. Krause

w Nowym młynie.

Wielki skład

tapetów, rozetów
sztukowych

w najnowszych wzorach,

Papierów do odlewania

w różnych wzorach,

Krzyżów,

także pod szkłem,

FIGUR SWIĘTYCH,

polskich i niemieckich

książek

do nabożeństwa,

* Rożancy, świec, *

biłogosławieństw domowych,

wielkich i małych

obrazów,

itd., polecam Szan. Publicz-
ności do uwzględnienia w ra-
zie potrzeby.

A. Quednau,

mistrz malarz w Olsztynie,
ulica Tylna kościelna (Hinter-
kirchenstrasse) 5.

Trzech

czeladników stolarskich

znajdzie stałe zatrudnienie w pa-
rowej fabryce mebli

Fr. Mańczak

Poznań, Małe Garbary 7.

Dwóch stolarskich uczni znaj-
dzie także tamże miejsce.